Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

COP

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK II

№ 22

28.V.1939



Kielce, Plac Marszałka Piłsudskiego *„Radostowa"*

CENA NUMERU 20 GR.

w Ameryce 10 cnt.

SANDOMIERZ

HANDEL

Wzrasta eksport polskiej cebuli do Szwajcarii

Na podstawie obliczeń szwajcarskiego związku warzywników za okres ostatnich trzech lat, wynika, że Polska dostarczyła w r. 1936 — 96 kg cebuli wartości 51 franków, za rok 1937 nie posiadamy ścisłych danych, a w roku 1938 osiągnęliśmy rekordową cyfrę 593.995 kg wartości 79. 399 franków.

W r. 1936 Polska znajdowała się w liczbie państw, eksportujących cebulę do Szwajcarii — na szarym końcu. W r. 1938 zajęła czwarte miejsce po Egipcie, Włochach i Węgrzech, usuwając na dalsze miejsce Francję, która wyeksportowała 509.922 kg (w r. 1937 — 660.375 kg) oraz Holandię z 76.995 kg (w r. 1937 — 104. 468 kg).

Ceny rynkowe kształtowały się następująco: r. 1937: z Holandii od 9 do 10 franków szwajcarskich za 100 kg, z Egiptu (wiosenne) 18 fr., z Polski od 11 do 20 fr.; r. 1938: z Egiptu od 23 do 33 fr., z Włoch 22 fr., z Polski od 19 do 21 fr. Ceny franco stacja odbiorcza, towar clony.

Dodatnie saldo w bilansie handlu zagranicznego

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans naszego handlu zagranicznego w mies. kwietniu br. zamyka się saldem dodatnim w wysokości 4.306 tys. zł.

Przywóz w kwietniu wyniósł 269.763 ton, wartości 104.877 tys. zł., wywóz 1.542.121 ton, wartości 109.183 tys. zł.

W porównaniu z miesiącem marcem br. wywóz zmniejszył się o 7.836 tys. zł., przywóz zaś zmniejszył się o 10.739 tys. zł.

Import i eksport artykułów rolniczych

W miesiącu kwietniu br. zwiększył się eksport następujących artykułów rolniczych z Polski: jaj o 0.9 miln. zł., melasy o 0.9 miln. zł., żyta o 0.6 miln. zł., szynek, polędwic wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 0.4. miln. zł. Natomiast zmniejszył się eksport trzody chlewnej o 1.4 miln. zł., mięsa świeżego mrożonego, solonego o 1.2 miljn. zł., jęczmienia o 0.8 miljn. zł., nasion buraków cukrowych o 0.8 miljn. zł. Zmniejszył się import śliwek o 0.5 miljn. zł., pomarańcz i cytryn o 0.9 miljn. zł.

Ceny ziemiopłodów

Za 100 kg loco wagon płacono za pszenicę jednolitą od 20 do 23.50, pszenica zbierana 19.75 — 23.00, żyto — 14.50 — 15.75, owies 14.50 — 15.75, jęczmień browarny 18.75 — 20.50, jęczmień przemiałowy 16.00 — 20.00 zł., koniczyna biała 180 — 300, wyka czarna 18.00 — 24.50, peluszka 21.25 — 29.00, groch Wiktoria z workiem 46.00 — 34.00, groch polny z workiem 21.00 — 30.00, rzepak zimowy 55.00 — 59.00 siemię lniane 50.00 — 60.00, łubin niebieski 10.00 — 14.00, makuchy lniane 21.50 — 26.00, makuchy rzepakowe 12.00 — 15.00.

ROLNICTWO

W ciągu 10 lat zostanie w Polsce całkowicie zlikwidowana szachownica pól

Od szeregu lat kładzie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych specjalny nacisk na postęp prac scaleniowo-regulacyjnych w Polsce. Dokonane do tej pory prace przy użyciu całego naszego aparatu sił fachowych oraz posiadanych na ten cel środków umożliwiły zlikwidowanie szachownic na obszarze około 5 miln. ha. Stanowi to około 50 proc. potrzeb rolnictwa w zakresie scalania. Program tych prac, prowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, przewiduje utrzymanie dotychczasowego tempa, t. j. scalanie około 500 tys. ha rocznie. Gdy zatem prace te rozwijać się będą bodaj w dotychczasowym tempie, należy przewidywać, że w ciągu dziesięciu lat szachownica pól w Polsce zostanie całkowicie zlikwidowana.

Plan prac scaleniowo-regulacyjnych, który został zatwierdzony na rok 1939/40 wykonany będzie przy pomocy środków budżetowych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, preliminowanych w wysokości 11.1 miln. zł. Z kwoty tej na scalenie gruntów przeznaczono 9.6 miln. zł., na regulację hipotek przeprowadzoną w związku ze scalaniem — 300 tys. zł. oraz na znoszenie służebności i drobne regulacje — 400 tys. zł.

Urodzaje zapowiadają się b. dobrze

Jak wykazują dane Głównego Urzędu Statystycznego, urodzaj najważniejszych płodów rolnych i zbóż zapowiada się w tym roku bardzo dobrze. O ile w latach ubiegłych horoskopy takie nie wywoływały specjalnego entuzjazmu wśród rolników ze względu na wynikającą z tego dużą podaż i spadek cen, o tyle w roku bieżącym rolnictwo cieszy się bardzo z zapowiedzi dobrych urodzajów.

Jest bowiem nietylko nadzieja ale prawie pewność utrzymania się cen zbóż na odpowiednim poziomie, na co składają się: obecna sytuacja polityczna a w związku z nią gromadzenie przez państwo rezerw zbożowych i doskonałe widoki eksportu oraz fakt, że na rynku wewnętrznym zapasy pszenicy, owsa i jęczmienia znajdują się obecnie, w okresie przednówka, na wyczerpaniu.

Są jeszcze pewne zapasy żyta ale te, wobec wysokich cen zwierząt rzeźnych idą na wypasanie trzody, co dla całego polskiego rolnictwa posiada ogromne znaczenie, zwłaszcza gdy się zważy, że większość stanowią u nas gospodarstwa drobne i w ten sposób znajduje dobry dochód z hodowli.

Obok zapowiedzi dobrych urodzajów, zapowiadane są też dobre zbiory owoców, co w sumie niewątpliwie przyniesie rolnictwu pokaźny dopływ gotówki, na której brak tak bardzo rolnictwo się uskarża.

Wiadomości gosp.

Związek Właścicieli Sadów rozpoczyna akcję organizacyjną

Z inicjatywy O. T. O. i K. R. powstał dla usprawnienia działalności sekcyj ogrodniczych przy O.T.O. i K.R. oraz dla zwrócenia uwagi na specjalne interesy drobnych rolników przy rozstrzyganiu szeregu zagadnień sadowniczych Związek Właścicieli Sadów.

Dla osiągnięcia tych zadań Związek Właścicieli Sadów przy OTO i KR obsługuje swych członków według następujących zasad:

Właściciele sadów, zgrupowani w sekcjach ogrodniczych, będą mogli należeć za pośrednictwem OTO i KR do Związku Właścicieli Sadów bezpośrednio. Ogniw wojewódzkich na razie nie przewiduje się.

Związek Właścicieli Sadów przy obsługiwaniu swych członków kieruje się następującymi wytycznymi:

1) Specjalna pomoc instruktorska w zakresie techniki produkcji, zbytu owoców, przechowalnictwa i przetwórstwa owocowego.

2) Działalność interwencyjna Związku Właścicieli Sadów będzie polegała na obronie interesów drobnego rolnictwa w zakresie: a) potanienia kosztów produkcji i zbytu owoców (tanie nawozy, chemikalia, aparaty do spryskiwania, opakowania, transport, tanie i uczciwe pośrednictwo kupieckie); b) w zakresie akcji kredytowej Związek Właścicieli Sadów będzie się starał o dogodne kredyty na zaliczkowanie sadów, budowę przechowalni i przetwórni owocowych dla swych członków.

Adres Związku Właścicieli Sadów: Warszawa, ul. Kopernika 30, OTO i KR.

c. d. na str. 11.

COP

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEG

ROK II | **Sandomierz, 28 maja 1939 r.** | **Nr 22**

UAKTYWNIĆ ŻYCIE GOSPODARCZE

W CENTRALNYM OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM!

Nie ulega wątpliwości, że wojnę nerwów i wojnę gospodarczą wygrywamy zdecydowanie. Społeczeństwo polskie doskonale zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji politycznej i ustosunkowuje się do niej jak najbardziej odpowiednio. W oparciu o świetną tradycję wojenną lat minionych, intuicyjnie wyczuwa nakazy chwil dziejowych. To też rzucone hasło normalnej pracy w atmosferze spokojnego pogotowia moralnego podjęto ochotnie i z pełnym zrozumieniem. Od Wilna po Bogumin, od Gdyni po Zaleszczyki nic nie mąci normalnego biegu pracy, aparat gospodarczy funkcjonuje jak przed nabrzmiałymi w doniosłe wypadki, miesiącami.

To jest dobre i to jest konieczne. Ale gdy spojrzymy na nasz wielki dotychczasowy dorobek, czujemy, że stać nas na więcej. Dowiodła tego ofiarność społeczeństwa przy subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, dowiódł tego wezbrany strumień ofiar na F.O.N. Czterokrotne pokrycie Pożyczki, 25 milionów złotych i bogate swą liczebnością dary w złocie i w srebrze, złożone na obronę narodową świadczą, że stać nas duchowo i materialnie nie tylko na utrzymanie dotychczasowego poziomu gospodarczego, ale również na wzmocnienie tempa, na nasilenie akcji twórczej w gospodarce narodowej.

Centralny Okręg Przemysłowy musi wyrastać szybciej, niż to było uprzednio planowane. Inicjatywa prywatna, śmiała dotychczas, winna wystąpić z pełniejszą jeszcze odwagą w zrozumieniu, że specjalnie dzisiaj stworzenie potężnego okręgu gospodarczego w centrum Rzplitej jest kwestią pierwszorzędnego znaczenia.

W obecnej sytuacji państwo musi położyć specjalny nacisk na wzmożenie wydajności pewnych gałęzi produkcji. Musi. Lecz aktywność w innych dziedzinach nie może przez to ulec ani na moment nietylko zahamowaniu ale nawet najdrobniejszym wahaniom.

Tę lukę może i powinna wypełnić inicjatywa prywatna.

Centralny Okręg Przemysłowy, w którym wiele w ciągu trzech lat dokonano ale znacznie więcej jeszcze pozostało do zrobienia — czeka na wzmożenie się aktywności gospodarczej prywatnych inwestorów.

O rozbudowę oświaty zawodowej

Oświata zawodowa stanowi najważniejszy odcinek działalności samorządu gospodarczego. Szkoły dokształcające zaspakajają potrzeby nietylko rzemiosła ale i młodzieży, zatrudnionej w zakładach przemysłowych. Spełniają one doniosłą rolę w kształtowaniu warunków rozwojowych rzemiosła oraz podnoszeniu poziomu wyszkoleniowego w młodym narybku rzemieślniczym.

Roli szkolnictwa dokształcającego nie doceniają jednak we właściwym stopniu czynniki samorządu terytorialnego. Obecny stale wzrastający poziom szkolnictwa dokształcającego zawdzięczać należy nieprzeciętnej ofiarności grona nauczycielskiego, które stawiać można za wzór na odcinku wytrwałości i oddania się sprawom oświaty.

Czynniki samorządu terytorialnego, za nielicznymi wyjątkami i to tylko w miastach, dotychczas nie postawiły szkolnictwa dokształcającego na równym poziomie ze szkolnictwem powszechnym, traktując nauczanie rzemiosła jako odcinek nie mający zasadniczego znaczenia. Skromne budżety na oświatę w miastach nie zdołają nigdy pomieścić pomocy dla tego szkolnictwa we właściwych rozmiarach.

33 szkoły dokształcające zawodowe nauczało w r. 1938 na terenie województwa kieleckiego; w liczbie tej 16 szkół prowadzą władze miejskie, zaś 17 prowadzonych jest przez organizacje rzemieślnicze, zakłady przemysłowe i inne.

Najliczniejszym elementem wśród uczniów szkół jest młodzież ze środowisk robotniczego i rzemieślniczego. Zauważyć się daje wzrost elementu wiejskiego, napływającego w wyniku akcji, dążącej do odciążenia nadmiaru ludnościowego na wsiach, co równocześnie przyczynia się do zwiększania polskiego stanu posiadania.

Do spraw klasyfikujących zaintesowanie rzemiosła pod względem zainteresowania szkolnictwem — zaliczyć należy bardzo słaby odsetek uczniów szkół dokształcających w porównaniu z ogólną ilością terminatorów podlegających obowiązkowi nauczania.

Z drugiej zaś strony trudności lokalowe w szeregu miast wykluczają możliwości zwiększania obecnego stanu nauczania, a wypadki odmowy przyjęcia uczniów nie należą do rzadkości.

Zarówno jedne jak i drugie wady w obecnym stanie rzeczy podane powyżej winny znaleźć właściwe oświetlenie i poprawę w formie wykonania ustawy o uporządkowaniu spraw szkolnictwa dokształcającego. W obecnym stanie rzeczy należyta rozbudowa tego typu szkół jest nieodzowną koniecznością jeżeli stoimy wobec planu podniesienia aktywności rzemiosła w duchu obecnych potrzeb.

Wiąże się tu również sprawa braku wyszkolonych fachowo wykładowców z kwalifikacjami specjalnie dla szkół zawodowych. Obecny stan jest taki, że na 142 wykładowców w 17 szkołach wziętych pod uwagę, prawo nauczania w szkołach zawodowych posiada tylko 42. Niewątpliwie wpływa to do pewnego stopnia na trudności w wykonaniu programu nauczania.

W szkołach zawodowych rzemieślniczo-przemysłowych na terenie województwa kieleckiego w r. 1938 odbywało nauczanie z górą 5.000 uczniów w czym do 3.000 chłopców. Przewaga elementu polskiego jest znaczna i wynosi do 95 proc. Szkół zawodowych czynnych było 33.

* * *

W roku 1938 na terenie działania Izby Rzem. Kiel. 1.300 słuchaczów ukończyło kursy dokształcające zawodowe na 23 kursach. W liczbie tej kursy dokształcające, kwalifikujące do egzaminów czeladniczych wynoszą 1.000 słuchaczy na 14 kursach.

Na odcinku doszkolenia przy pomocy kursów dokształcających ważną czynność jako inicjatorzy i wykonawcy spełniają cechy i organizacje rzemieślnicze w większych i mniejszych środowiskach. Potrzeba wyrównania poziomu zawodowego, a ostatnio uzupełnienie formalności wymaganych przez przepisy prawne—były tu zasadniczym bodźcem w inicjowaniu kursów.

Planowa działalność doszkolenia projektowana na rok 1939 obejmuje prowizorycznie urządzenie kursów dla grupy budowlanej (mularzy i cieśli) w Kielcach i Częstochowie oraz kursy dla metalowców w Kielcach, Częstochowie, Radomiu, Sosnowcu i Ostrowcu Świętokrzyskim.

Rozbudowa burs rzemieślniczych na terenie województwa kieleckiego jest sprawą palącą. Życiowe potrzeby młodzieży odbywającej naukę rzemiosła, pochodzącej przeważnie ze sfer niezamożnych nie wymagają specjalnego oświetlenia. Poprawa stanu zdrowotnego, wydajności ich pracy, jakie zauważyć się dało w ciągu krótkiego czasu u wychowanków bursy — dowodzi konieczności planowego podejścia do rozbudowy sieci burs w ośrodkach szczególnie tego wymagających. Nieodzowną koniecznością jest położenie szczególnego nacisku na działalność w tym kierunku i dlatego projektuje się organizowanie przynajmniej jednej bursy w ciągu roku, tak jak w swoim czasie projektowano organizację jednej szkoły dokształcającej w ciągu roku. Plan pierwszy został zrealizowany. Wnosić należy, że na odcinku organizowania burs plan również zdoła osiągnąć realizację.

Skarżysko-Kamienna

Program inwestycyj drogowych

A) Jeżeli chodzi o zakres komunikacji zewnętrznej — uzyskaliśmy wiarogodne dane, że na pierwszym planie i palącą troską obecnego z-du miasta jest zagadnienie prawidłowego połączenia miasta z węzłem magistrali państwowych przez:

1) przebudowę istniejącego jedynego dojazdu do miasta i skrzyżowanie tegoż z koleją;

2) stworzenie dodatkowych arterij wylotowych z miasta.

Przebudowa dojazdu do miasta powinna objąć uszlachetnienie istniejącej nawierzchni, co częściowo już jest wykonane. Najważniejszą sprawą jest jednak przebudowa istniejącego skrzyżowania z koleją w jednym poziomie na skrzyżowania w różnych poziomach (wiadukty drogowe). Taka przebudowa to warunek kardynalny i dla dalszego rozwoju miasta nieodzowny.

B) We wschodniej części miasta jest w projekcie stworzenie nowej arterii dla ruchu tranzytowego z północy na południe, arterii, która będzie stanowić dla miasta bardzo ważną drogę wylotową. Ta arteria, rzecz oczywista, musi mieć i prawidłowe rozwiązanie (wiadukt drog. lub kol.) skrzyżowania z liniami kolejowymi oraz nawierzchnię ulepszoną. Kolejno mamy teraz do omówienia komunikację zewnętrzno-lokalną w mieście, która jakkolwiek należy do miasta jak Górna-Kamienna i śródmieście Bzin — to przez przecięcie swych terenów liniami kolejowymi Dęblin-Strzemieszyce i Skarż.-Kam.Koluszki tworzy t. zw. komunikację zewnętrzno-lokalną i tę sprawę omawiamy w następnym ustępie.

C) Tereny nowopowstałych dzielnic miasta — jak Górna-Kamienna, śródmieście — Bzin i tereny fabryk przemysłu wojennego zostały włączone w gran. adm. miasta, a pozostałe osiedle Wołów i Brzask należą nadal do gminy Bliżyn. W celu połączenia śródmieścia z dzielnicą północną (G.-Kamienną) zachodzi potrzeba wykonania wiaduktu kołowego nad terenami kolejowymi (ptrz. wyżej) oraz drogę, któraby łączyła się z projektowaną arterią tranzytową na wschodzie miasta. Ze śródmieścia w kierunku południowym jest w projekcie wybudowanie drogi, łączącej tereny f-ki przemysłu wojennego z miastem w najkrótszym i najdogodniejszym kierunku.

Odnośnie Bzina, to ten teren został włączony do granic miasta i jest połączony drogą kołową, która także wymaga takiegoż uszlachetnienia nawierzchni, jako jeden z głównych dojazdów do miasta. Mamy w dalszym omówieniu problem w zakresie komunikacji wewnętrznej, a mianowicie:

D) Jeżeli poddamy specjalnej trosce rozwój miasta to musimy, także nie zapominać o normalnej i racjonalnej zabudowie terenów, które przed zabudową — bo tak jest racjonalnie — należy zaopatrzyć w urządzenia użyteczności publicznej, a w szczególności w ulice. Koniecznością staje się jak najrychlej zaopatrzenie 40 km. ulic gruntowych, stanowiących 85 proc. ulic w mieście wogóle, w nawierzchnię twardą i chodniki — byłyby to narazie bruki zwykłe z piaskowca lub głazu narzutowego, wykonane z takim założeniem, by w niedalekiej przyszłości mogły być potraktowane jako podbudowa dla przyszłych nawierzchni ulepszonych.

W reasumcji tego programu inwestycyjnego, który został omówiony w wyżej wspomnianych ustępach, nasuwa się pytanie czy zarz. miasta jest w stanie go realizować bez udziału zainteresowanych czynników w prawidłowym funkcjonowaniu sieci dróg kołowych, a zwłaszcza arterij przelotowych, gdyż nakreślone i omówione planowe roboty należy liczyć na miliony złotych, a bardzo pobieżne obliczenie daje nam kwotę trzech milionów złotych, tymczasem z-d miasta rozporządza zaledwie szarwarkiem wynoszącym w stosunku rocznym 25.000 złotych.

Jeżeli ten fundusz pozostanie na projektowane inwestycje drogowe, a nie zostanie zasilony sumami innymi i zzewnątrz to z naciskiem należy podkreślić, że projekty spalą się na panewce, względnie zostaną w tej formie wykonane w dalekiej przyszłości lub wcale — gdyż w tym okresie wyłoni się kwestia konserwacyj istniejących nawierzchni, które napewno pochłoną cały rozporządzalny kontyngent szarwarkowy.

Perspektywy dla importu polskiego do Unii Południowo-Afrykańskiej

W Unii Poł.-Afrykańskiej daje się zauważyć ostatnio duża niechęć do nabywania towarów niemieckich, występująca nie w formie zorganizowanego bojkotu przez importerów, ale niejako z samorzutnej postawy szerokich rzesz konsumentów, które nie chcą nabywać towarów niemieckich. W ostatnich tygodniach zarysowała się silna tendencja zrywania kontaktów z firmami z b. Czecho-Słowacji. Tendencje powyższe powodują wzmożenie zainteresowania możliwościami przywozu z Polski, które znajdują wyraz w szeregu zapytań, kierowanych do placówek konsularnych polskich o poszczególne artykuły lub adresy firm polskich i ich przedstawicieli na terenie Unii. Zapytania te jednak w większości mają charakter ogólno-informacyjny, bez chęci do natychmiastowego rozpoczynania transakcji, czego przyczyną jest wspomniana wyżej tendencja zajmowania w ogóle wyczekującego stanowiska wobec sytuacji politycznej w Europie.

Dla całkowitego wyzyskania otwierających się obecnie możliwości zbytu towarów polskich trzeba — zdaniem konsulatu R. P. w Capetown i Agencji Konsularnej R. P. w Johannesburgu — stworzyć odpowiedni aparat eksportowy polski, dostosowany do potrzeb rynku południowo-afrykańskiego, a ponadto trzeba zacieśnić kontakty polskich eksporterów z kupiectwem Unii.

Historie sandomierskie

V

Sandomierz ma widocznego pecha. Jakoś mu się nie wiedzie. Może to i nie jego wina tylko okoliczności, które pan Starża-Dzierzbicki wytłumaczyłby nieprzyjaznym układem gwiazd i konstelacji, jakimś Rakiem czy Panną. Załatwiłby się z tym zagadnieniem krótko i bez reszty, sugerując sandomierzakom, że tak już być musi, ponieważ i t. d. Jednym słowem: przeznaczenie. Zadowoliłby jednak w ten sposób tylko kilku miejscowych hipochondryków i spore grono zawodowych indyferentów. Nie przekonałby przecież ludzi trzeźwych, uznających raki tylko w koperkowym sosie i z zasady niedowierzających pannom. Ci ludzie bowiem, patrzący na naszą rzeczywistość realnie i pozytywnie wiedzą, że jak pacierzowi tak i przeznaczeniu trzeba cokolwiek pomagać.

I uważają słusznie.

Jeżeli bowiem przeznaczeniem Sandomierza jest spełnić wielką rolę w C. O. P., to należy cokolwiek palcem w tym kierunku zakrzywić. W miarę skromnych chociażby możliwości i we własnym szczupłym zakresie. Są przecież w Polsce miasteczka, które od miast wielkich w skali europejskiej różnią się tylko rozmiarami. A gdyby tak Sandomierzowi dodać jeszcze 49 Sandomierzy, nie powstałoby przecież wielkie miasto tylko wielki chaos.

Można się poważnie zastanowić, czy naszemu miastu nie brak przypadkiem odwagi do postawienia pierwszego kroku na drodze wielkości. Niestety, od drugiego kroku nikt jeszcze chodzić nie zaczął. I Sandomierz tej sztuki nie dokaże. Chyba, że ten pierwszy krok ktoś za niego zrobi. I kto wie, czy nie wyczekuje się tutaj na ingerencję sił nieznanych a potężnych...

Czy nie byłoby np. dobrze, gdyby jakiś litościwy piorun trafił nareszcie w rzeźnię a przyzwoity huragan przespacerował się wzdłuż ulicy Żydowskiej i zabrał ze sobą ten wieczny śmietnik i wylewane każdego ranka pomyje?

Pewnie, że byłoby dobrze.

Ale cóż... Sandomierz ma pecha. Pioruny strzelają tu i tam, nie dają słuchać radia a rzeźnia po staremu udaje wciąż, że stoi. Huragany wyniosły się do Japonii na cały sezon a o nas nikt nie pamięta. I bodajże straciliśmy nadzieję, aby sobie przypomniał.

Może to jednak lepiej, może ten „układ sił” sprowokuje miasto, że samo zacznie trochę o sobie myśleć. Taki np. drobiazg, jak zaświecenie latarek z numerami domów. W Opatowie kupili, przyczepili i zapalili. Tak zwyczajnie. Obeszło się nawet bez akademii.

A u nas i akademii nie ma i latarki się nie palą. Widocznie czekamy aż zrobi to za nas nieboszczyk Marconi.

Rozwój L. M. i K. w Sandomierzu

W dniu 23 maja odbyło się zebranie Zarządu Sandomierskiego Oddziału L. M. i K. Zebranie zagaił dotychczasowy prezes Oddziału p. dyr. E. Lewicki; który jednocześnie ustąpił jako prezes Oddziału—powołany przez wyższe władze Ligi na prezesa Obwodowego.

Na zebraniu omawiano bieżące sprawy, między którymi na pierwszy plan wysunęła się budowa nowej przystani Ligi. Wobec zamierzonej rozbudowy portu sandomierskiego obecna przystań przy Wiśle prędzej czy później musi być usunięta. Dyskutowano na ten temat, wysnuwając różne wnioski, z których najbardziej trafnym i dostosowanym do miejscowych warunków był wniosek p. prezesa Lewickiego — budowy przystani pływającej. Rozumie się sprawa tej budowy wymaga szczegółowego rozpatrzenia.

W skład nowego Zarządu weszli: prezes p. Miecz. Dryl, znany w szeregach L. M. i K. działacz na terenie Okręgu Radomsko-Kieleckiego — wiceprezesi: inż. A. Nowakowski, założyciel Oddziału L. M. i K. w Sandomierzu oraz p. F. Naguszewski również jeden z najdawniejszych członków Ligi. Skarbnikiem wybrano p. St. Żarskiego, który niemal od samego założenia Oddziału pełni tą funkcję bardzo dobrze i sprawnie. Sekretarką została p. Regina Miernawska a gospodarzem przystani inż. Nowakowski, który wraz z pp. inż. Rykowskim, Kolankowskim i Naguszewskim mają się zająć projektem nowej przystani. Pozatem do Zarządu Oddziału wchodzą: ks. M. Nowakowski, Br. Kołczykiewiczówna, E. Szymański, W. Misiewicz, Wł. Cybulski, Zb. Strzelbicki i R. Sznajder oraz delegaci Korpusu Oficersk. i Podof. miejscowego pułku.

W końcu zebrania zaapelował p. Lewicki do członków Zarządu o żywsze zainteresowanie społeczeństwa sandomierskiego sprawami Ligi M. i K., która szczególnie w obecnej chwili dziejowych wypadków politycznych ma doniosłą rolę skierowania uwagi całego narodu ku wybrzeżom Naszego Morza!

Ofiary na Fundusz Obrony Morza przyjmuje K.K.O.

„Złota lista" ofiar na F. O. N.

Kępa Czesław z Obrazowa, monety srebrne, niklowe i pierścień srebrny.

Tenenblum Brandla z Sandomierza, kieliszek srebrny i 2 monety srebrne.

Krawczyński Marian z Sandomierza monety srebrne, broszka i obrączka.

Cybulska Maria z Sandomierza, 21 monet srebrnych.

Inż. Dryś Tadeusz z Sandomierza, pierścień złoty.

Kowalczewska Franciszka z Sandomierza 92 monety srebrne.

Przegląd prasy

Iść naprzód

W atmosferze obecnej na szczególny wysiłek zdobyć się musi życie gospodarcze kraju. Musi przystosować się do względnego spokoju.

O tym zasadniczym postulacie życia gospodarczego Polski pisze „Express Poranny" w artykule wstępnym:

> Należy z całym uznaniem podkreślić, że życie gospodarcze w Polsce posiada w wielkim stopniu tak potrzebną zdolność dopasowania się do trudnych warunków. Akcja, zmierzająca do spotęgowania sił obronnych kraju, nie zmienia toku normalnych prac pokojowych, czego najlepszym przykładem są dwa ostatnie miesiące (marzec i kwiecień), zamknięte przewyżką dochodów skarbowych nad wydatkami.

Produkujemy najlepsze konserwy

Przemysł mięsny rozwija się w Polsce coraz pomyślniej. Istniejące warunki koniunkturalne nie są bynajmniej zjawiskiem przejściowym. Wszystko wskazuje raczej na to, iż przemysł ten będzie się u nas stale zwiększać.

„Kurier Gospodarczy" przytacza następujące ciekawe dane w związku ze wzrostem eksportu mięsnego w Polsce:

> W Europie na czele krajów produkujących konserwy mięsne kroczy Polska, zwiększająca z roku na rok swoją produkcję. W jak szybkim tem-

Jak bronił się Gdańsk przed pruską przemocą

Warto, wobec dzisiejszych hitlerowskich pretensyj do Gdańska, sięgnąć do historii i przypomnieć, jak to samo miasto broniło się kiedyś przed pruskim zaborem, trwając wiernie i zdecydowanie przy odwiecznych historycznych, jak i naturalnych związkach, łączących je z Polską.

Prusacy nie wkroczyli do Gdańska przez triumfalne bramy. Nikt ich radośnie nie witał. Przeciwnie, zajęciu Gdańska towarzyszył długotrwały, bo trzydziestoletni okres ciągłych walk, zapasów i zmagań od 1764 do 1793 r., w którym ostatecznie, krwią własną na barykadach podpisali Gdańszczanie swoją kapitulację, przyjmując z rozpaczą narzucone im poniewoli jarzmo pruskie.

W roku 1764 r. król pruski Fryderyk II zwany „Wielkim", widząc wtedy Polskę osłabioną, pozbawioną silnej armii i mocnych rządów, na samym wstępie panowania Stanisława Augusta wyciągnął chciwą rękę po ujście Wisły. Aby pozbawić Gdańsk normalnej łączności z Rzplitą, i podważając handlowe zyski miasta, nagiąć je do własnej woli, *zatamował spław wiślany*. W tym celu, *najzupełniej bezprawnie* założył król pruski komorę celną w dolnym biegu Wisły opodal Kwidzynia. *Obsadził ją wojskiem i pod grozą armat ustanowił niepomiernie wysokie opłaty celne*, narażając przy tym wiślany przewóz na nieustanne szykany, rewizje i represje.

Z kolei Fryderyk II-gi przedzierzgnął się w gdańskiego „opiekuna" i „dobroczyńcę". Oto w 1767 r. wystąpił on *w obronie protestanckiej* wiary, uciskanej rzekomo przez Rzplitą w Gdańsku. Daremnie tłumaczyli mu gdańscy rajcowie, że *„im się żadna krzywda na wierze nie dzieje, iżby jej mieli na polskiej koronie dochodzić"*.

W roku 1771, rozciągnął Fryderyk II swą kuratelę nad Gdańskiem w sposób niemniej szczególny. Oto, pod pozorem epidemii otoczył miasto *„higienicznym kordonem wojsk"* za co kazał sobie wypłacać 100.000 dukatów rocznie (1771—1772 r.).

Mimo dotychczasowe „dobroczynne" zabiegi, pomylił się jednak Fryderyk II w swych rachubach. Przy pierwszym rozbiorze Polski, *nie zagarnął Gdańska*. Przyczynili się już do tego sami Gdańszczanie. Znienawidzili przecież pruskie sąsiedztwo. Nazbyt już zaszło im ono za skórę. Wówczas to, nie mogąc doczekać się zbrojnej pomocy Polski przeciw pruskim zakusom zaborczym, zwrócili się oni o interwencję dyplomatyczną do Anglii, Stanów

pie rozwija się u nas rozbudowa tego przemysłu, pracującego zwłaszcza na potrzeby eksportowe, o tem może świadczyć chociażby wielkość naszego eksportu konserw w poszczególnych latach. Wywieźliśmy: w roku 1933 — 560.000 kg., w roku 1934 — 2.330.000 kg., w roku 1935 — 5.150.000 kg., w roku 1936 — 13.740.000 kg., w roku 1937 — 23.360.000 kg., w roku 1838 — 26.860.000 kg.

Wartość eksportu naszych konserw mięsnych wynosiła w ostatnim roku blisko 70 milionów złotych i stanowiła trzecią część wartości całego polskiego eksportu zwierząt i mięsa pod wszelką postacią.

Na marginesie tych uwag należałoby zapytać, jak daleko posunęła się sprawa budowy wielkiej rzeźni eksportowej w Sandomierzu?

Litwa podziwia C. O. P.

W związku z ostatnią wizytą wodza armii litewskiej gen. Rasztikisa w Polsce — prasa litewska nie szczędzi słów najwyższego uznania dla Polski, jej Armii i C.O.P.

„Express Poranny", przytaczając korespondencję dziennika kowieńskiego „Lietuvos Aidas", pisze, co następuje:

Przy realizacji jego (C.O.P.) powodowano się widocznie tą rzadką cechą charakteru ludzkiego, imieniem której nazwano część dzieła „Stalową Wolą".

Korespondent ocenia ogrom wysiłku twórczego, ponieważ jedynie dzięki stalowej woli Polacy mogli stworzyć C. O. P.

Podkreśla on dalej, że zakłady C. O. P. nie tylko pokrywają zapotrzebowanie Polski, lecz pracują również na eksport.

Generalnych Holenderskich, a nawet do samej Rosji. W rezultacie, Fryderyk II podpisał formalne oświadczenie, że *„resztę Prus polskich zabiera... tytułem odszkodowania za Gdańsk"*. Ale i w tym wypadku złamał tę haniebną umowę. Bo zacisnąwszy blokadę celną wokół Gdańska, niebawem, nie pytając się nikogo o zdanie, *cichaczem* zajął *Langfuhr, Hel, a przede wszystkim port w Neufahrwasser*, gdzie odtąd zaczął ściągać opłaty od przypływających statków na rzecz skarbu pruskiego. Dowóz żywności do Gdańska został przy tym wstrzymany. Król pruski sądził, że miasto samo podda się *z głodu i nędzy*.

Było to już świadectwem nie tylko jawnego gwałtu, ale i barbarzyńskiego okrucieństwa. Ale i wobec takiej przemocy, Gdańsk się nie ugiął. Mieszczanie okrzyknęli zgodnie, że wolą raczej, aby ich w zwaliskach miasta zagrzebano, niżby mieli zezwolić na żądane zwierzchnictwo". Gmina Gdańsk zagroziła przy tym śmiercią każdemu, ktoby chciał działać przeciwnie. Rezydentowi pruskiemu zagroziła ludność śmiercią, gdyby się pokazał na ulicy. Ucisk krzyżacki odżył w pamięci Gdańszczan w obliczu bezprawnych gwałtów i zdzierstw pruskich.

Wówczas to Fryderyk II zdobył się na czyn potworny. *Wydał rozkaz odprowadzenia biegu Raduni, zaopatrującej Gdańska w wodę słodką i odcięcia wodociągów miejskich*, aby w ten sposób zmusić miasto do uległości. Dopiero po kilkunastu dniach cofnął to zarządzenie, i to jedynie w obawie przed skandalem europejskim.

Fryderyk Wilhelm II, jego następca, nie porzucił najgwałtowniejszych metod wobec nieustępliwego oporu Gdańska, trwającego nadal wiernie przy Rzplitej.

Oto jak wyglądał ostatni akt dziejów, który zamykał świetność Gdańska pod rządami Rzplitej, a otwierał przed nim nową epokę, uwieńczoną okrwawionym nimbem w jarzmie pruskiej niewoli. Powiodła ona możne ongi portowe miasto ku powolnej zagładzie. Nie pomogła mu masowa kolonizacja pruska w czasach Bismarcka. Gdańsk stał się trzeciorzędnym portem na Bałtyku, aż do chwili, *gdy znów dźwignął się na dawne wyżyny wraz z odrodzeniem Polski*, i kiedy znów przemówiła głośno odwieczna, naturalna, nierozerwalna siła, łącząca go nurtem wiślanym z Rzplitą i jej wielką, zbrojną dziś i niezłomną potęgą.

Redakcja i Administracja „COP": Sandomierz, ul. Sokolnickiego 8.

Ruch spółdzielczy w ogrodnictwie

Utarło się twierdzenie, że produkcja ogrodnicza jest wyższym, szlachetniejszym stopniem produkcji rolniczej. Należałoby się więc spodziewać, że sadownictwo i warzywnictwo jest najbardziej zainteresowane w rozwoju spółdzielczości ogrodniczej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że produkcja z 1 ha ogrodu jest znacznie wyższa od produkcji rolniczej to teoretycznie wypadłoby, iż spółdzielczy handel ogrodniczy winien być rozwinięty na szeroką skalę, szczególnie w ośrodkach o dużym nasileniu produkcji ogrodniczej.

Dlaczego tak nie jest? Ruch spółdzielczy jako taki ma to do siebie, że wymaga przede wszystkim uświadomionego człowieka, zdającego sobie sprawę, iż w dzisiejszych czasach praca w pojedynkę, to marnowanie wytworzonego kapitału. Gdzie to zostało zrozumiane — tam spółdzielczość się przyjęła i ugruntowała.

Ogrodnictwo zajmujące w Polsce 2,9 proc. powierzchni użytków rolnych — powiększa się z roku na rok dając pracę przeludnionej wsi, czego rolnictwo jako mniej wymagające rąk roboczych uczynić by nie mogło. Staje więc przed nami zagadnienie społeczne zatrudnienia bezrobotnej ludności wiejskiej w ogrodnictwie, gdyż Polska w zakresie warzyw i owoców nie jest wystarczalna. Przywozi się z zagranicy jabłka, śliwki i t. p. wydając rokrocznie miliony zł. Gdyby nie dość wysokie stawki celne, owoce zagraniczne byłyby poważnym konkurentem naszych produktów krajowych, przewyższających ilością.

Obecny stan na rynku ogrodniczym, szczególnie po ubiegłym roku nieurodzaju umożliwia producentowi zbyt owoców po cenach opłacalnych. Natomiast zbyt warzyw, jako artykułu szybciej się psującego, napotyka na pewne trudności. Dlatego spółdzielczość nie może dać ogrodnictwu jakichś nowych, specjalnie atrakcyjnych korzyści. Zapewnia stały zbyt owoców po wysokich cenach.

Wskutek dużej ilości gatunków i odmian, wskutek najróżnorodniejszych metod uprawy, produkt ogrodniczy odznacza się niejednolitością. W związku z tym standaryzacja owoców i warzyw nastręcza duże trudności. W tym względzie przyszła z pomocą Polska Komisja Standaryzacyjna, opracowując przystosowane do naszych warunków normy standaryzacyjne. Ogrodnictwo przyjęło to z zadowoleniem. W niedalekiej przyszłości normy te ujęte będą w formę ustawy, by nareszcie uporządkować tę dziedzinę handlu.

Zaznaczyć należy, że produkty ogrodnicze ulegają łatwo zepsuciu i dlatego przechowanie ich wymaga specjalnych budowli, a transport przedstawia duże trudności i ryzyko. Ryzyko się zwiększa w miarę wahania cen, które czasami zmieniają się co kilka dni.

W związku z tym prawidłowe funkcjonowanie spółdzielni jest wysoce utrudnione i wymaga bardzo sprężystego kierownictwa oraz poparcia wszystkich członków. Ponieważ ogrodnicy, jako indywidualiści udzielają się mało pracy spółdzielczo-ogrodniczej — więc nic dziwnego, że ruch spółdzielczy w w tej dziedzinie słabo się rozwija.

Organizacja zbytu warzyw i owoców jest znacznie trudniejsza od handłu płodami rolnymi. Wynika to ze zbytniej delikatności owoców i warzyw jakc towaru. Stąd też do pracy tej należy podchodzić z całym zrozumieniem istoty rzeczy.

Największym błędem naszego ogrodnictwa, a hamującego od wielu lat rozwój spółdzielczości ogrodniczej jest dzierżawa sadów przez prywatnych pośredników przeważnie żydów, którzy nie znając racjonalnych metod eksploatacji sadów dewastują je w okropny sposób. Obliczony przez ogrodnika doraźny zysk ze sprzedaży ogrodu daje wielokrotne straty w przyszłych latach w postaci zmniejszonego urodzaju.

Jedyną ucieczką od takiego stanu rzeczy jest spółdzielczy handel owocarski, który w zadaniach swoich stawia między innymi uświadomienie, co więcej—nauczenie producentów właściwej pielęgnacji sadów i przygotowanie wzorowe wytworów jego do zbytu. I tu skoordynowane wysiłki wszystkich muszą dopiąć celu:

1) zorganizować fachową opiekę nad sadami;

2) zapewnić dobry zbyt.

Pierwszy postulat może być wykonany tylko przez fachowego instruktora ogrodniczego, prace którego są dotychczas traktowane jako drugcrzędne i dlatego dziwić się nie należy, że dziedzina ta leży odłogiem.

Drugi postulat, zapewniający zbyt członkom-producentom, daje spółdzielnia ogrodnicza organizując handel na dalsze rynki, gdzie producent sam dotrzeć nigdy nie zdoła. I dlatego współpraca członków ze spółdzielnią wydatnie przyczyni się do wzorowego zorganizowania handlu ogrodniczego, opartego na zdrowych, wypróbowanych przez tyle pokoleń, zasadach spółdzielczych. Nie zawiodły one w ciężkiej życia sytuacji robotników roczdelskich (Anglia), nie zawiodą też naszych ogrodników i posiadaczy sadów, byleby z całym zrozumieniem doniosłości sprawy przystąpili do tego ruchu.

A jak się przedstawia sprawa na terenie C.O.P.? Powiat Sandomierski ma największe nasilenie produkcji owocarskiej i warzywnej, więc zaszła potrzeba zorganizowania spółdzielni w tym zakresie. Dążenia zostały już 1937 roku zrealizowane, tylko niektórzy producenci do tej pory nie zdają sobie sprawy z ważności tej placówki.

Czas najwyższy, by wieś nasza zrozumiała doniosłość akcji i swoje żywotne interesy zamknęła w czynnym udziale pracy spółdzielni.

Bolesław Głodek
Kierownik Spółdz. Owocarsko - Warz.
Ziemi Sandom. w Sandomierzu

Wystrzegać się pokątnego pośrednictwa w C.O.P.

W związku ze zwiększonym popytem na tereny i place w C. O. P. w ośrodkach miejskich zaobserwowano wzrost liczby pokątnych pośredników sprzedaży nieruchomości, którzy wprowadzają w błąd przyjezdnych inwestorów, dopuszczając się niejednokrotnie przestępstw.

Ceny przez nich żądane są zwykle nie uzasadnione gospodarczo, jako nie kształtowane ani grą podaży i popytu ani innymi momentami ekonomicznymi, narażają na straty inwestorów, względnie zrażają ich do pracy na terenie C.O.P., co hamuje rozbudowę Okręgu, gdzie każda zdrowa inicjatywa prywatna znajduje odpowiednie podłoże do rozwoju. Delegatura Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R.P. w Sandomierzu ostrzega inwestorów przed pokątnym pośrednictwem osób czy jakichkolwiek organizacji. W Sandomierzu i innych miastach C. O. P. istnieją legalni przedsiębiorcy, trudniący się pośrednictwem sprzedaży nieruchomości, którzy podlegają kontroli Delegatury oraz Władz Administracyjnych i Skarbowych; tereny i nieruchomości będące w ich rozporządzeniu są rejestrowane w Delegaturze Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Ponadto Delegatura komunikuje, że całość terenów ofiarowanych przez gminy pod budowę zakładów przemysłowych, których powstanie przyczyniłoby się do podniesienia gospodarczego okolic, pozostaje w dyspozycji Delegatury, dokąd winny sygnalizować swoje zamierzenia większe zakłady przemysłowe.

Delegatura Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. — instytucji prawa publicznego, mającej specjalne upoważnienia do czuwania nad całokształtem życia gospodarczego i harmonizowania go — ostrzega osoby zainteresowane Centralnym Okręgiem Przemysłowym przed nieupoważnionymi instytucjami, organizacjami i osobami, wywołującymi błędnymi informacjami i szkodliwą gospodarczo działalnością zamieszanie, sprzyjające wyzyskowi.

Nowa drożdżownia w Polsce podjęła produkcję

Dnia 12 bm. została uruchomiona drożdżownia „Społem" Związku Spółdzielni Spożywców. Mieści się ona w osobnym budynku na terenie ośrodka wytwórczego „Społem" w Kielcach. Wytwórnia jest nowocześnie urządzona i obliczona na dalszy rozwój.

List do Redakcji

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list, który poniżej zamieszczamy.

Jednym z niedoścignionych dotąd marzeń Sandomierzanina jest móc przejść przez miasto bez narażenia na wziewanie niezmiernych ilości ulicznego kurzu, wraz z zawartymi w nim wszelkimi miazmatami. Marzenie to w formie idealnej rozumiemy, iż jest nieosiągalne. Ale możeby się znalazł sposób chociaż na zmniejszenie tego kurzu.

Zamiatać — odpowie mi wszelka władza.

Słusznie! O to właśnie mi chodzi.

Ulice Sandomierza dzielą się na dwie kategorie: takie, które zamiata Magistrat swoim kosztem i takie, które zamiata właściciel domu przy danej ulicy także swoim kosztem. Te, które polewa (bardzo rzadko) Magistrat swoim kosztem i te, które (przeważnie nie polewa) właściciel domu — swoim kosztem (1.20 zł za 1 m^3 wody miejskiej).

Po każdym jarmarku gromadzą się na ulicach sterty brudu, śmieci i kurzu. Szczęśliwemu obywatelowi I-szej klasy zamiecie, a czasem i poleje Magistrat przed jego domem. Obywatel II klasy musi sobie zamieść sam.

Lojalny obywatel zamiecie uczciwie swoją połowę ulicy, a mniej lojalny zbierze trochę nawozu i śmiecia, a kurz pozostawi. Tak się dzieje.

Ale jest w tym przyczyna.

Co ma zrobić obywatel II klasy z całymi górami zmiecionego śmiecia? Prócz pracy narażony jest na dodatkowy wydatek wywózki tego śmiecia, no i dokąd to wywozić? A przecież wszyscy zarówno płacą podatki drogowe i nowomodne szarwarki na utrzymanie ulic.

Rzucam tedy myśl nie bardzo dla Zarządu miasta kosztowną, a dla porządków w mieście zasadniczą. Albo: zrównać wszystkich obywateli i ulice niech uprząta miasto, własnym taborem, albo też (jeden mały krok naprzód) aby ten obywatel II klasy obowiązany był tylko do zamiecenia ulicy, a przynajmniej śmiecie niech zabierze tabor miejski.

Tak się dzieje w innych miastach (dzieje się i według pierwszego mego projektu) a to znacznie ułatwi życie obywatelowi II klasy i pozwoli Magistratowi bardziej czuwać nad porządkiem w mieście.

Może warto się zastanowić nad tym, choćby w imię sprawiedliwości.

Apel ten kieruję pod adresem Zarządu miasta.

Obywatel

Odpowiedzi Redakcji

P. W-ska, Gdynia. Pismo nasze przede wszystkim uwzględnia zagadnienia, związane z Centr. Okr. Przem. Prosimy o nadesłanie. Za słowa uznania dziękujemy.

P. I. S., Bydgoszcz. Możliwości takie braliśmy pod uwagę. Szersze wyjaśnienie prześlemy listownie.

P. M. Min., Rzeszów. Chętnie skorzystamy. Za miły list dziękujemy.

Kronika

SANDOMIERZ

Inspekcja ministerialna zwiedza roboty przy wałach wiślanych

W ub. tygodniu przybyła do Sandomierza Komisja ministerialna, która interesowała się stanem i postępem robót ziemnych przy sypaniu wałów ochronnych na lewym brzegu Wisły.

W związku z tym dowiadujemy się, że na skutek przyznania dalszych kredytów Kierownictwo Obwałowania rozpocznie roboty w okolicy Solca oraz na nowym odcinku Winiary-Zawichost, czyli do samego końca tej trasy poniżej Sandomierza.

*

Egzaminy dojrzałości Liceum Państw. im. Marsz. J. Piłsudskiego w Sandomierzu odbyły się od 15 do 25 maja pod przewodnictwem dyrektora Zakładu Edwarda Żuławy. Otrzymali świadectwa dojrzałości:

Liceum Przyrodnicze

Chajęcki Janusz, Cypler Hersz z Sandomierza, Duliński Jan z Zofipola, Furdyna Ludwik z Leżajska, Kazimierowski Jerzy z Nawodzic, Kolenda Wacław z Lipska, Koszewski Tad. Wład., Krawczuk Eug. Marian, Król Daniel Józef, Libicki Stan., Okoński Ryszard z Sandomierza, Pochwała Tad. Wład. z Dziurkowa, Pracki Jan Wojciech, Saramak Tadeusz z Sandomierza, Sobczak Leonard z Zawidzy, Sobolewski Janusz, Sołwicki Henryk St. z Sandomierza, Szewczyk Józef z Lipska, Szwed Karol Miecz. z Kamieńca, Szyprowski Aleks. z Sandomierza, Targoń Kazimierz Jan z Chobrzan, Walas Stanisław z Leszczkowa, Wioncek Jan Jacenty z Rytwian, Żyła Józef z Sandomierza.

Liceum Humanistyczne

August Włodzimierz z Klimontowa, Garboś-Bolesław z Sandom., Gawroński Władysław z Sandomierza, Głód Stefan Józef z Sandom., Gozdziela Bogusław z Ostrowca, Janowski Josef z Sandom., Kasprzycki Tad. Mieczysław z Sandom., Kasprzyk Leonard z Mikułowic, Kaszuba Bronisław Antoni z Sienna, Leśko Stanisław z Tarnobrzega, Makuła Władysław z Toporowa, Mazurkiewicz Leon z Grochocic, Młudzik Mieczysław z Piórkowa, Osuch Jan z Chobrzan, Pilarski Henryk z Sandomierza, Rutkowski Henryk z Ćmielowa, Socha Stanisław ze Świątnik, Szeląg Tadeusz z Klimontowa, Wioncek Miecz. Marceli z Rytwian, Wnuczek Franciszek z Wojciechowa.

Straż sandomierska na F.O.N.

Tradycyjnym zwyczajem Straż Sandomierska w dniu swojego patrona św. Floriana urządza m. in. skromne przyjęcie. W roku bieżącym biorąc pod uwagę aktualne wydarzenia polityczne — patriotyczna Straż Sandomierska odruchowo i jednomyślnie zdecydowała zrezygnować z tradycyjnego przyjęcia, a fundusz przeznaczony przez Zarząd Straży w sumie 100 zł przekazała na F.O.N.

Jednocześnie, chcąc powiększyć swą ofiarę na F.O.N. — Straż urządziła własnym wysiłkiem zabawę taneczną w sali Ratusza w dniu 6 maja rb., dochód z której w sumie 105 zł przeznaczyła również na F.O.N.

Niezależnie od powyższych ofiar Zarząd Straży przeznaczył ze swych skromnych funduszów 100 zł na F.O.N.

KIELCE

Chłopi kielecczyzny są gotowi

(N) W ub. niedzielę odbył się w Kielcach wojewódzki zjazd Str. Ludowego, na którym przemawiał Prezes Stronnictwa, Wincenty Witos.

Wszyscy mówcy przemawiający na Zjeździe podkreślili całkowitą gotowość wsi do odparcia każdej napaści, stwierdzili, że żadnych ofiar z mienia ani z krwi dla Ojczyzny nie poskąpią. W czasie przemówienia Witosa, gdy mówca podkreślił, że nawet za czasów Wilhelma nie było tylu podbojów i prześladowań, ile ma miejsce za czasów „pana — który obecnie rządzi Niemcami", sala burzliwie manifestowała przeciw Niemcom.

MIELEC

Na F. O. N.

(kt) Wszyscy zawodnicy Narodowego Biegu Naprzełaj w Mielcu, w liczbie 20-stu, w którym na dystansie 5 km. najlepszy czas 15.55 min. uzyskał strz. Potyrała Bronisław z Padwi — uchwalili jednogłośnie przekazać wartość zdobytych za bieg nagród w kwocie 120 zł. na Fundusz Obrony Narodowej, dając w ten sposób wyraz swych uczuć dla Ojczyzny i spełniając doniosły czyn obywatelski.

*

(kt) W czasie od 20 do 31 maja br. odbędzie się w Mielcu „Tydzień Przysposobienia Wojskowego Kobiet" pod protektoratem p. starosty mgr. Schlichtinga. Przedmiotem propagandy w Tygodniu będzie powszechne przysposobienie kobiet do obrony kraju w myśl założenia P.W.K. W akcji propagandowej podkreśloną będzie wybitnie ideowa postawa zorganizowanego świata kobiecego i istotne zjednoczenie kobiet dla obrony granic i dla możliwości należytego przygotowania się do swych zadań w ramach pokojowego życia Polski pod hasłem „Honor i Służba".

PUŁAWY

Dzięki inicjatywie Gromad, Kółek Rolniczych liczne wsie pow. puławskiego rejon Opole, zaofiarowały pracę przy robotach publicznych nad Wisłą.

Wieś zdaje sobie doskonale sprawę, że Polska potrzebuje silnych rąk do pracy i dużego kapitału do wykonania zakreślonych planów.

Wieś Niezdów zaofiarowała 40 furmanek, Elżbieta 35 fur. i 50 rąk do pracy, Łaziska 23 fur. i 22 r., Kluczkowice 30 f. i 30 r., Wrzelowiec 25 f. i 40 r., Kaliszany 20 f. i 15 r., Braciejowice 15 f. i 15 r., Zakrzów 10 f. i 30 r. i Las Dębowy 13 f. i 13 r.

DĘBICA

Ostatnio przybyła do Dębicy wycieczka złożona z grupy inżynierów oraz sfer bankowych, która zwiedziła ważniejsze ośrodki fabryczne. Wyjątkowo długo goście zwiedzali fabrykę „Stomil", interesując się nowoczesną produkcją wyrobów gumowych.

SKARŻYSKO

Wynik wyborów do rady m. Skarż.-Kam.

W dniu 21 bm. odbyło się głosowanie na kandydatów do rady miejskiej. Wynik głosowania dał dla listy Nr 1 „Blok Gosp." radnych 14, dla listy Nr 2 „PPS i Z-ki Klas." — 9, żydzi uzyskali 1. Z powyższego wynika, że pokładane nadzieje na uzyskanie większości w radzie PPS zawiodły, ale i nie mniej podobny układ radnych nie gwarantuje wyboru z pośród siebie ojca miasta i jego zastępcy — tak więc nasze przewidywania ogłoszone w „C. O. P." Nr 18 i 21 sprawdzają się — możemy uchylić rąbek tajemnicy, że najprawdopodobniej burmistrzem i jego zastępcą będą wysunięte kandydatury o nazwiskach, których w gronie radnych nie znajdujemy, mówi się jednak nieco ciszej, że obecny burmistrz p. Tatkowski Fr. ma wiele szans być jednym z tych kandydatów na przyszłego burmistrza.

c. d. ze str. 2.

Port drzewny w Gdyni pracuje na dwie zmiany

Niemiecka propaganda pracowała usilnie, chcąc wykazać że port gdyński żyje w stanie nerwowości i podniecenia. Jak fałszywą jest ta propaganda, wykazuje praca prowadzona na dwie zmiany w porcie drzewnym. Drewno ładowane jest dziennie przez około 700 robotników. Eksport drewna bije ilościowo i wartościowo rekordy zeszłoroczne. Na maj zacharterowano już około 20 statków. Do tej pory załadowano 25.000 m. sześć. Przeładunek zatem jest dwa razy większy jak w tym czasie w roku ubiegłym.

Gospodarcze przygotowania wojenne Anglii

W Anglii zwrócono ostatnio dużą uwagę na przygotowania gruntów, które dotychczas nie były wykorzystane pod uprawę zbóż, do tego żeby można je włączyć do gruntów branych pod zasiewy. Poza tym rozpoczęto cały szereg prac organizacyjnych w celu umożliwienia zwiększenia intensywności własnej produkcji rolnej.

Po tej samej linii idą prace, zmierzające do stworzenia możliwie dużych zapasów mąki u piekarzy, by w ten sposób uzyskać najdalej idące rozłożenie zapasów.

Ożywienie naszego eksportu do Chin

Przemysł japoński, który ostatnio prawie w całości pracuje dla armii, siłą faktu musiał ograniczyć produkcję wielu artykułów, które jako konkurencyjne podbiły rynki w Chinach i na Dalekim Wschodzie. Sytuacja ta spowodowała, że rynki te stoją otworem dla importu z innych krajów, zwłaszcza dla artykułów włókienniczych, wyrobów lnianych, kapeluszy itp. Nasz przemysł częstochowski zainteresował się tymi możliwościami eksportowymi, nawiązując już odpowiednie kontakty, które niewątpliwie wpłyną na ożywienie naszego eksportu do Chin.

Z działalności Towarzystwa Rolniczego w Mielcu

(k) Walne Zebranie Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Mielcu odbyło się w sali Rady Powiatowej pod przewodnictwem p. prez. Jana Skrzypka.

W obszernym sprawozdaniu Prezes O. T. R. podkreslił, że w pracach nad podniesieniem rolnictwa położono silny nacisk na hodowlę trzody chlewnej w związku z urolniczeniem Państwowej Przetwórni Mięsnej w Dębicy. Przeprowadzono licencję buhajów uznając 150 rozpłodników. Hodowla koni w powiecie w ostatnich latach bardzo się podniosła, czego najlepszym dowodem, że sprzedano do wojska 30 koni remontowych, zapremiowano 20 klaczy hodowlanych, opisano 98 źrebiąt. Popierano akcję sadowniczą, rozprowadzając w powiat 1.200 sztuk drzewek owocowych. Ostatnio popiera się usilnie uprawę łubinu słodkiego, w którym to celu O.T.R. sprowadziło ok. 4.800 kg. oryginalnego nasienia siewnego i rozprowadziło wśród rolników. Położono również nacisk na uprawę roślin pastewnych na kiszonki, przeprowadzając demonstracje pastewne w Kółkach Rolniczych.

Przysposobienie Rolnicze prowadzi się w 47 zespołach o 380 uczestnikach. W P. R. zwrócono uwagę na racjonalny wychów cieląt, prosiąt, hodowlę królików oraz uprawę warzyw w związku z rozbudową C.O.P.

Przy tej sposobności podnosi Prezes O.T.R. wybitny udział rolnictwa powiatu mieleckiego w P.O.P.

Następnie złożyła sprawozdanie przew. Pow. Zarządu K. G. W. p. Skrzypkowa, nadmieniając, że Koła Gospodyń liczą około 2.000 członkiń w 57 kołach. W Kołach usilnie pracowano nad hodowlą drobiu, higieną osobistą, dożywianiem dzieci szkolnych i opieką społeczną nad starcami. Przemówienie swoje zakończyła oświadczeniem gotowości gospodyń wiejskich do ofiar na rzecz Obrony Państwa.

W ożywionej dyskusji zabierali głos obecni, z której wynika, że intenzywna praca Zarządu O.T.R. wpływa wydatnie na podniesienie gospodarcze powiatu mieleckiego, będącego dzisiaj ośrodkiem C.O.P.

Nowe widoki dla eksportu polskiego

Obecna sytuacja polityczna a przede wszystkim zagarnięcie przez Niemcy Austrii i Czechosłowacji spowodowały obłożenie w Stanach Zjednoczonych całego eksportu z Niemiec dodatkowymi opłatami celnymi. Jest to reakcja rządu Ameryki na ostatnie gwałty Rzeszy dokonane w Europie.

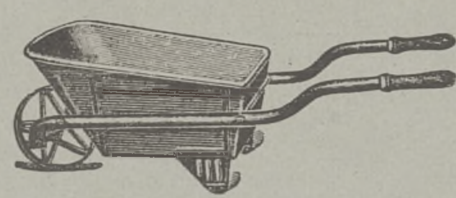
W związku z tymi zarządzeniami bojkotowymi, które w praktyce dają zupełne prawie zamknięcie drzwi dla towarów importowanych dotychczas z Niemiec a obecnie i z Czech.

Niemcy, Czechy i Austria razem wzięte eksportowały do Stanów Zjedn. różnych rowarów za około pół miliarda zł. rocznie, co stanowi sumę 7 do 8 razy wyższą od eksportu polskiego do Ameryki Północnej.

Obecnie sfery gospodarcze oceniają, że istnieją zupełnie realne możliwosci zbytu polskiej produkcji na rynku amerykańskim do kwoty conajmniej 100 milionów złotych rocznie. Jeżeli chodzi o rodzaj artykułów, to szczególne możliwości zbytu mogłyby tam znaleźć takie, jak: galanteria skórzana, wyroby ludowe, wyroby porcelanowe, fajansowe i szklane, różne wyroby metalowe oraz ozdoby choinkowe, na które zapotrzebowanie w Stanech Zjedn. jest wielkie, a które dotychczas w znacznych ilościach importowano z Niemiec i Czechosłowacji.

Podkreśla się z naciskiem, że na rynku amerykańskim zapanowała dla wyrobów polskich szczególnie wysoka koniunktura i w dobrym interesie gospodarczym Polski koniukturę tę należy za wszelką cenę wykorzystać. To też mimo braku większych kapitałów, jakimi przeważnie nie rozporządzają nasze placówki wytwórcze, należy zrobić wysiłek zdobycia dla życia gospodarczego Polski tego tak bardzo pojemnego rynku.

Polska musi mieć kolonie w celu uzyskania tych samych możliwości rozwoju, jakie dziś posiadają inne państwa!



TACZKI całożelazne różnych wielkości.
KÓŁKA żelazne do taczek drewnianych w nieprześcignionej jakości i niskiej cenie, dostarcza

ANTONI DYMNICKI

w Jarosławiu, ul. Głowackiego

FABRYKA WYROBÓW ŻELAZNYCH

KAMIENIOŁOMY

Kamienie (brukowce i miękki) z własnych kamieniołomów loco budowa po cenach przystępnych dostarcza

ZIARKO TEODOR

Sandomierz, Żeromskiego 13.

BUDOWNICTWO

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa z materiałów własnych i powierzonych

TEODOR ZIARKO

Sandomierz, Żeromskiego Nr 13.

SKŁAD ZAKŁADÓW HOHENLOHEGO Sp. Akc.

w SANDOMIERZU

Sprzedaje

cegły pełne i pustaki pierwszorzędnej jakości z cegielni Zakładów Hohenlohego koło Katowic

DUŻE ZYSKI



osiągnęli w roku ubiegłym nasi klienci, sprzedający dachówki cementowe, cembrowiny i pustaki, produkowane na maszynach z fabryki

RZEWUSKI i S-ka S. A.

Warszawa, Ordynacka 7

Żądajcie bezpłatnych cenników i objaśnień!
40 lat doświadczenia.

OKRĘGOWE SPÓŁDZIELCZE STOWARZYSZENIE SPOŻYWCÓW

„POMOC BRATNIA"

W SANDOMIERZU

Założ. w 1907 r., liczy 4.044 czł.

Meble

stylowe i nowoczesne kompletne umeblowania w wielkim wyborze i po cenach przystępnych poleca

Swarzędzka Składnica Mebli

Brodowski i Schleichert

Skarżysko-Kamienna, Towarowa 24

SPÓŁKA ROLNICZO-HANDLOWA

SANDOMIERZ

POLECA:

artykuły budowlane, węgiel, koks, nawozy sztuczne, części maszyn rolniczych, naczynia kuchenne.

Prenumer. roczna 7 zł. półroczna 3.75 zł., kwartalna 2 zł. w Ameryce 2 dol. 20 cnt. rocznie.

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 300, 1/2 str. zł 160, 1/4 str. 80 zł. 1/8 str. zł. 40, drobne 20 gr. za słowo
Dla poszuk. pracy 10 gr. za słowo. Ogłoszenia w tekście 25% drożej.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz ul. Sokolnickiego 8 Nr tel. 180.

Pocztowe konto rozrach. Sandomierz „C.O.P." Nr 2
Konto czekowe P. K. O. Nr 145.700

Przedruk dozwolony jedynie z podaniem źródła — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor: *Wiesław Pisarczyk*

Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami*

Drukarnia „Nowoczesna" Czesława Cyrklera Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.